VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 126)**
z dnia 14 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 126)

14 czerwca 2019 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Waldemara Andzela (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra obrony narodowej na temat stanu polskiego przemysłu obronnego, a w szczególności zagrożeń dla jego dalszego funkcjonowania, wynikających z radykalnego zmniejszenia udziału tego przemysłu w kontraktach zawieranych przez resort obrony.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Sławomir Grzelak** dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji oraz **Ryszard Nojszewski** zastępca dyrektora Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli, **Witold Słowik** prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA wraz ze współpracownikami, **Paweł Brzozowski** wiceprezes zarządu Stoczni Remontowej „Nauta”, **Adam Bartosiewicz** wiceprezes zarządu WB Group, **Roman Musiał** prezes zarządu MindMade sp. z o.o. z WB Group, **Paweł Rodzoś** stały doradca Komisji Obrony Narodowej oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dawid Ożóg, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, które zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 30 kwietnia 2019 r.

Czy teraz dobrze słychać? Dobrze.

Proszę państwa, witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Wojciecha Skurkiewicza sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, generała brygady Karola Dymanowskiego dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON, pana pułkownika Grzegorza Kościka zastępcę dyrektora DPZ, pana pułkownika Waldemara Bogusławskiego zastępcę szefa Inspektoratu Uzbrojenia, pana Grzegorza Kaniowskiego głównego specjalistę w kierownictwie DPZ, pana pułkownika Mariusza Rapacza z Inspektoratu Uzbrojenia, pana Pawła Brzozowskiego wiceprezesa zarządu Stoczni Remontowej „Nauta”, pana Witolda Słowika prezesa zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA, pana Marcina Staszewskiego dyrektora Biura Nadzoru Właścicielskiego PGZ SA, pana Romana Ignasiaka dyrektora Biura Projektów Lotniczych PGZ SA, pana Rafała Poradkę dyrektora Biura Projektów Pancernych PGZ SA, pana Cezarego Cierzana dyrektora Biura Projektów Morskich PGZ SA, pana Łukasza Malickiego dyrektora Biura Broni, Amunicji i Technik Rakietowych PGZ SA, panią Hannę Szeską-Grudzińską dyrektora Departamentu Polityki Finansowej PGZ SA, pana Pawła Zająca dyrektora Biura Kontrolingu PGZ SA, pana Ryszarda Nojszewskiego wicedyrektora Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli, pana Sławomira Grzelaka dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK, pana Lecha Oniszczenko doradcę ekonomicznego. Witam zaproszonych gości z WB Group.

Witam posłów. Stwierdzam kworum. W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji mamy informację ministra obrony narodowej na temat stanu polskiego przemysłu obronnego, a w szczególności zagrożeń dla jego dalszego funkcjonowania, wynika-

jących z radykalnego zmniejszenia udziału tego przemysłu w kontraktach zawieranych przez resort obrony. Wniosek w sprawie tego posiedzenia złożyła grupa posłów. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Wniosek złożyła grupa posłów. Wniosek został dostarczony posłom. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie uzasadnienia złożonego wniosku. Bardzo proszę, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, już po raz trzeci na wniosek grupy posłów opozycji będziemy się zajmować analizą sytuacji w polskim przemyśle obronnym, a w szczególności w państwowym przemyśle obronnym. Z tytułu tego, że – jak powiadam – jest to kolejne posiedzenie, nie będę w szczegółach odnosił się do tego, co było prezentowane, co było tematem naszej debaty np. rok temu, czyli szczegółowej sytuacji kadrowej. Wtedy w imieniu posłów opozycji przedstawiała to pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska. Każdy może się z tym zapoznać. Przypomnę, że jesteśmy w takiej sytuacji, że od 2016 r. opinia publiczna otrzymuje wiele bardzo niepokojących informacji o złej kondycji, złych praktykach czy złej sytuacji w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, w podmiotach od niej zależnych. Sytuacja państwowego przemysłu obronnego stale się pogarsza. Jedną z przyczyn była z całą pewnością polityka kadrowa.

Faktem jest, że w tej chwili mamy już czwarty zarząd. Fala Misiewiczów, aptekarzy, akwarystów, lawinowy przyrost zatrudnienia i wzrost wynagrodzeń. Jest oczywiste, że to miało wpływ na bardzo mocny przyrost kosztów. Jak powiedziałem, rok temu opisaliśmy w szczegółach kwestie polityki kadrowej. Każdy może sięgnąć do materiału z poprzedniego posiedzenia. Zwieńczeniem takiej polityki kadrowej czy takiego doboru ludzi, było stwierdzenie – postępowanie w tym zakresie prowadzi prokuratura – że w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, wokół jednej z największych spółek państwowych stworzono układ biznesowo-towarzyski służący wysysaniu publicznych pieniędzy za pomocą pozornych umów, fikcyjnych szkoleń i zawyżonych faktur. Ta sprawa nie jest jeszcze szerzej znana, bo o tym postępowaniu prokuratorskim niewiele się dowiadujemy.

Posłowie opozycji składali wniosek do Ministerstwa Obrony Narodowej, żeby przedstawiło informację o tym, czy minister w ramach nadzoru wyciągnął jakieś wnioski z tej sytuacji i jak temu zaradzono. W tym zakresie posłowie i opinia publiczna też nie uzyskały informacji. Mam nadzieję, że dzisiaj pan minister Skurkiewicz i pan prezes zechcą odnieść się do tej sytuacji, do tego układu towarzyskiego, do żerowania na PGZ. Przy okazji, w ramach tego wprowadzenia od razu chcę spytać pana ministra Skurkiewicza. Minister Skurkiewicz stał się takim wiceministrem parlamentarnym. Wprowadzono taki zwyczaj, że przedstawia nam tutaj wszystkie tematy. W 2015 r. imienne upoważnienie do wykonywania funkcji właścicielskich nad polskim przemysłem obronnym otrzymał Antoni Macierewicz. Minister obrony narodowej przejął bezpośredni nadzór nad spółkami przemysłu obronnego. Niech pan nam powie, jak wygląda w tej chwili sytuacja? Kto w Ministerstwie Obrony Narodowej zajmuje się bezpośrednio przemysłem obronnym? I niech pan nam przypomni, kto zajmuje się modernizacją techniczną. Niech pan wyjaśni, dlaczego nie ma tej osoby? Dlaczego ta osoba z kierownictwa resortu uznała, że dzisiejsza debata w Sejmie jest mało istotna? Proszę nam to powiedzieć. Cieszymy się z pana obecności, ale pan nie odpowiada za modernizację techniczną. I za polski przemysł chyba też pan nie odpowiada.

Proszę państwa, tych wszystkich kwestii kadrowych – jak powiadam – w szczegółach dzisiaj prezentował nie będę. Dosyć powiedzieć, że te działania doprowadziły do takiej sytuacji, że – jeśli chodzi o Polską Grupę Zbrojeniowa – mieliśmy poważną stratę w 2016 r. i w 2017 r.

Nie ma jeszcze pełnych oficjalnych danych, ale z informacji, które przekazywało kierownictwo resortu wynika, że za 2018 r. mamy niewielki zysk. Przy czym trzeba zauważyć, że ten zysk w dużej mierze wynika z tego, że zwiększyła się – chyba trzykrotnie – dotacja w ramach Programu Mobilizacji Gospodarki. To jest podstawowe działanie, które pozwoliło pokazać taki wynik grupy. Natomiast wiele spółek jest w bardzo trud-

nej sytuacji. Spółka Autosan, spółka Bumar-Łabędy, spółka Rosomak, spółka Mesko i wiele innych. Prosiłbym, żeby panowie przedstawili informację o sytuacji tych spółek czy informację o sytuacji finansowej spółek za 2018 r. Jak powiadam, niektóre znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

Proszę państwa, zarysował się czy ujawnił pewien proces. Widzimy już ten proces, który ma decydujący wpływ na trudną sytuację przemysłu obronnego, a w przyszłości będzie miał decydujące znaczenie dla kondycji tego przemysłu. Chodzi o to, co nie jest żadnym odkryciem, że przychody grupy pochodzą w głównej mierze czy prawie w całości z kontraktów Ministerstwa Obrony Narodowej. Udział polskiego przemysłu w rocznych kontraktach polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej spadł z poziomu od sześćdziesięciu kilku do siedemdziesięciu procent za poprzedniego rządu do ok. trzydziestu procent w chwili obecnej. Nie ma przyszłości przemysłu, jeśli ten przemysł nie ma produktów. Działalność Ministerstwa Obrony Narodowej w ostatnich 4 latach prowadzi do tego, że duże, wielkie kontrakty lokowane są u partnerów zagranicznych bez udziału polskiego przemysłu obronnego.

Od razu chcę powiedzieć, że nie jest wyjaśnieniem czy wytłumaczeniem fakt, że polski przemysł obronny nie dysponuje określonymi produktami, a polskie siły zbrojne muszą akurat te produkty pozyskać. Chcę podać przykład programu związanego z artylerią rakietową. Chcę państwu przypomnieć, że Polska pozyskała system morskiej artylerii rakietowej. To było 10 lat temu. Nadbrzeżny Dywizjon Rakietowy został później zmieniony w Morską Jednostkę Rakietową. W ramach tego systemu rakietowego już wtedy, 10 lat temu, pozyskując ten system od partnera zagranicznego potrafiliśmy zabezpieczyć istotny udział polskiego przemysłu obronnego w realizacji tego kontraktu.

Naszą ideą – poprzedniego rządu – było to, o czym mówiliśmy wielokrotnie, żeby ten wielki program modernizacji polskiej armii, na który Polska wydaje bardzo dużo pieniędzy, był też impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki, żeby był szansą dla polskiego przemysłu obronnego. Po 10 latach od momentu realizacji tego programu rakietowego dla Marynarki Wojennej realizowali państwo program dla Wojsk Lądowych – program artylerii rakietowej w Polsce, program „Homar". Jaki jest udział polskiego przemysłu obronnego w tym programie? Dziesięć lat temu potrafiliśmy zabezpieczyć istotny udział przemysłowy, a w tej chwili ten udział jest zerowy. W ogóle wykluczyli państwo z tego postępowania Polską Grupę Zbrojeniową i polskie podmioty. Zakupili państwo system z półki w Stanach Zjednoczonych.

W ramach informacji bieżącej kilka tygodni temu szczegółowo omawialiśmy program śmigłowcowy, w związku z tym nie będę przypominał wszystkiego. Zamiast kontraktu na 50 śmigłowców podpisali państwo kontrakt na 8 śmigłowców. Do tego czasu pieniądze przeznaczone na 50 śmigłowców praktycznie państwo wydali, kupując m.in. 5 samolotów do przewozu władzy. Zniszczyli państwo olbrzymią szansę dla polskich zakładów lotniczych, dla państwowych zakładów lotniczych. Kupili państwo sprzęt, który w przypadku śmigłowca Agusta jest w całości produkowany poza granicami kraju. Nawet nie wiadomo, jak będzie tutaj serwisowany. I to jest kolejna kwestia – zdolności do utrzymania sprzętu, który kupuje się za granicą. Podobnie jest, jeżeli chodzi o śmigłowce Black Hawk. To wszystko przekreśla olbrzymią szansę, jaka była dla polskiego przemysłu obronnego, dla polskich zakładów lotniczych, więc proszę, powiedzcie dzisiaj, panowie, jak widzicie przyszłość zakładów lotniczych.

Program „Wisła" jest podzielony na 2 etapy. O drugim etapie nic nie słychać. Udział przemysłowy w pierwszym etapie jest na poziomie 4%. Wydają państwo kilkanaście (blisko 20) miliardów złotych na ten program, a udział przemysłowy jest na poziomie 4%. Minister Macierewicz czy rząd PiS kontestował decyzję o wstępnym wskazaniu firmy Raytheon, Amerykanów do tej umowy międzyrządowej. Półtora roku później minister Macierewicz powiedział, że jest przełom, że osiągnął wielki sukces, a polski udział przemysłowy będzie wynosił ponad 50%. Z tych 50% w pierwszym etapie jest dokładnie 4%.

I wreszcie ostatnia decyzja. Chcę omówić kilka kluczowych programów. Nie będę omawiał wszystkich, które mają wpływ na taką sytuację, że zamyka się przestrzeń do działalności polskiego przemysłu obronnego w wyniku działań Ministerstwa Obrony Narodowej. Ostatnia decyzja – wyjątkowo kontrowersyjna – mówiła o tym, że minister obrony naro-

dowej postanowił zakupić samoloty F-35. Nie wiem, czy już złożył taki wniosek. Po pierwsze, ta decyzja jest kontrowersyjna z tego punktu widzenia, że nie słyszałem o tym, żeby w Ministerstwie Obrony Narodowej były już opracowane dokumenty, które wskazywałyby, że powinniśmy kupić samoloty F-35. Nie ma podstawowych dokumentów, chyba że pan minister powie nam dzisiaj, że takie dokumenty są i będziemy się mogli z nimi zapoznać. Najpierw postanowiono kupić te samoloty. Złożono deklarację konkretnemu producentowi, że u niego zostanie kupiony samolot. Rozumiem, że w tej chwili będą się państwo zastanawiać nad tym, jak wykorzystać ten samolot dla sił zbrojnych. Czy w ogóle i na ile ten samolot wyjęty z całego systemu, dla którego został stworzony i w którym będzie działać w Stanach Zjednoczonych, będzie mógł być wykorzystany w Polsce?

To są uwagi dotyczące w ogóle sensu pozyskania akurat tego samolotu i złamania wszelkich procedur w zakresie pozyskiwania sprzętu dla naszych sił zbrojnych. Jakie konsekwencje będzie miała ta decyzja dla innych programów modernizacji technicznej i dla polskiego przemysłu obronnego? Jeżeli jest konkretna zapowiedź ministra obrony narodowej, to niech pan minister Skurkiewicz powie o tym dokładnie. Niech pan otworzy jakąś kartkę, którą – mam nadzieję – panu dano i niech pan powie, jakie to są pieniądze? Ile będą kosztować 2 eskadry samolotów F-35? Jaki jest szacunek? W związku z tym, jakie programy modernizacyjne trzeba będzie wykreślić z tego programu modernizacji technicznej, który państwo przekazywali? Jaki w perspektywie lat będzie udział polskiego przemysłu obronnego w kontraktach realizowanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej? W zasadzie ten przemysł nie ma żadnych innych źródeł przychodu. Jaka będzie rola i przyszłość tego przemysłu, którym pan dzisiaj kieruje, panie prezesie?

Przemysł ma przyszłość tylko wtedy, kiedy ma produkty, kiedy może coś sprzedać. Ostatnie duże projekty polskiego przemysłu obronnego, to kontrakty podpisane na początku 2016 r. Program związany z pozyskaniem armatohaubicy „Krab”, nad którym pracowano kilkanaście lat, był zostawiony do fazy finalnej, do podpisu, z udziałem polskiego przemysłu obronnego. Program „Rak” – moździerz, Huta Stalowa Wola. Programy przeciwlotnicze „Pilica”, „Poprad”. To wszystko, to są programy, które były przez kilka lat przygotowywane aż do 2015 r. Proszę mi dzisiaj powiedzieć, jaki będzie efekt? Jakie produkty są efektem waszej działalności w ciągu 4 ostatnich lat? Chodzi o produkty polskiego przemysłu obronnego.

I proszę mi nie mówić o tym, że podpisaliście 300 umów w trakcie tego roku czy ostatnich lat, związanych z utrzymaniem sprzętu. Proszę o wskazanie produktu. W 2015 r. zostawialiśmy dosyć zaawansowany projekt związany z bojowym wozem piechoty. Mijają 4 lata. Może przynajmniej tutaj zostawicie następnemu rządowi coś do podpisania? Żeby już na wejściu nowy rząd miał jakiś produkt czy taki projekt, który byłby pozytywnym efektem waszej działalności. Nie ma przyszłości przemysł, który nie ma produktów. W tej chwili kupujecie produkty przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych bez polskiego udziału przemysłowego. W ten sposób zamykacie przyszłość polskiego przemysłu. Nie tworzycie jej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra o przekazanie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, po raz kolejny powtarzam i będę to powtarzał, jak długo będziemy współpracować, że pomimo różnego rodzaju uszczypliwości nie dam się sprowokować. Nie będę odnosił się do tych wycieczek personalnych. Szanowni państwo, panie pośle, ale boli mnie jedna rzecz. Mówią państwo, że lokujemy zamówienia w Stanach Zjednoczonych. Nie będziemy lokować zamówień na wschodzie. Państwa guru, pan Schnepf, ostatnio sugerował, że powinniśmy kupować samoloty Su-57 na wyposażenie polskiej armii, bo podobno są lepsze i tańsze. Nie, proszę pana. Nie będziemy lokować naszych zamówień na wschodzie.

Jeżeli przywołuje pan sprawę samolotów F-35, to pragnę panu jeszcze raz przypomnieć, że program…

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Jak to, jeszcze raz?

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Wczoraj też to panu tłumaczyłem w Polskim Radiu. Program „Harpia". 2012 r. Minister Mroczek jest wiceministrem obrony narodowej. Są prace nad planem modernizacji technicznej, nad programami i kolejnymi wyzwaniami. Program „Harpia" ma być realizowany. To państwo przygotowali kwestie dotyczące również zakupu samolotów najnowszej generacji. To państwo również zdecydowali, że zakup samolotów miałby nastąpić nie wiadomo, kiedy, ale w okolicach 2030 r. Przy tej okazji w 2011 r. wydłużyli państwo o 10 lat użytkowanie samolotów Mig-29 z 30 do 40 lat. Proszę pamiętać o tym, że dziś, podejmując decyzję o zakupie samolotów piątej generacji, nie mówimy o tym, co będzie za rok, za 2 lata czy za 5 lat. To jest decyzja, która będzie skutkowała przez dziesięciolecia, bo użytkowanie tych samolotów, to nie będzie rok, 2 lata, 5 lat czy 10. Proszę też pamiętać o tym, że najważniejsze armie świata przechodzą właśnie na tego typu samoloty. Nie ma innej porównywalnej maszyny, która jest w zasięgu ręki, która jest dostępna dziś dla takiego odbiorcy, jakim jest chociażby Polska. Nie ma. Jedynym producentem jest Lockheed Martin. Jedynym dostarczycielem jest rząd Stanów Zjednoczonych. I jest to jedyna maszyna, na której dziś możemy bazować i budować przyszłość Sił Powietrznych Rzeczypospolitej.

Szanowni państwo, zostaliśmy dziś zaproszeni na wniosek części posłów z Komisji Obrony Narodowej, którzy zawierał konkretne pytanie i konkretne wątpliwości. Jeszcze raz – jeśli państwo pozwolą – przytoczę temat posiedzenia: „Stan polskiego przemysłu obronnego, a w szczególności zagrożeń dla jego dalszego funkcjonowania wynikających z radykalnego zmniejszenia udziału tego przemysłu w kontraktach zawieranych przez resort obrony narodowej". Jako żywo, znaczna część tych elementów politycznych, tego testimonialu politycznego, który wyartykułował, wygłosił pan Mroczek – jak zresztą bywa przy niemal każdym posiedzeniu Komisji – nie ma nic wspólnego z tematyką dzisiejszego spotkania, więc państwu chodzi o to, żeby gonić króliczka, a nie o to, żeby go złapać. Chodzi o to, żeby robić spektakl, kolejny teatr polityczny na potrzeby słusznych stacji.

Szanowni państwo, jeżeli mówimy o temacie dzisiejszego spotkania, to chciałbym państwu przedstawić taką informację. Jeśli państwo pozwolą, ta informacja będzie się składała z trzech elementów. W pierwszej części przedstawię informację o ogólnym zarysie. Pan generał Dymanowski przedstawi również informację z pozycji Departamentu Polityki Zbrojeniowej. Pan prezes Słowik również przedstawi z punktu widzenia Polskiej Grupy Zbrojeniowej szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania PGZ oraz wyzwań, które stoją przed grupą kapitałową.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym podkreślić, że modernizacja techniczna polskiej armii jest prowadzona w ramach procesu planowania i programowania sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to sformalizowany cykliczny proces zgodny z wymogami i standardami Sojuszu Północnoatlantyckiego. W wyniku prowadzonych w tym procesie prac analitycznych i koncepcyjnych określane są m.in. wymagania wojska dotyczące nowego sprzętu wojskowego, a następnie realizowane są procedury jego pozyskania. Te procedury są zgodne z ogólnie obowiązującymi przepisami unijnymi oraz krajowymi, dotyczącymi zamówień publicznych oraz opracowanymi na poziomie resortu obrony narodowej szczegółowymi trybami postępowania w zakresie pozyskiwania sprzętu wojskowego.

W pracach koncepcyjnych związanych z wyborem i zakupem nowego uzbrojenia każdorazowo analizowane są również możliwości polskiego przemysłu obronnego w obszarze produkcji danego typu sprzętu wojskowego. Uwzględniając strategiczny charakter przemysłu obronnego, dążymy do rozwoju i utrzymania jego potencjału produkcyjnego i serwisowego, m.in. poprzez stosowanie uregulowań związanych z podstawowym interesem bezpieczeństwa państwa i Programem Mobilizacji Gospodarki. Rolą rządu, a w szczególności Ministerstwa Obrony Narodowej jest stworzenie warunków budżetowych, jak i formalnoprawnych do utrzymania potencjału produkcyjnego oraz serwisowego, m.in. poprzez uregulowania związane z funkcjonowaniem przemysłu.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę, że w minionych latach wprowadzono przepisy wspierające możliwości finansowania działalności w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa państwa. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj fakt przyjęcia w 2017 r.

nowelizacji ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie której zwiększymy wydatki na obronność do 2,5% PKB w 2030 r. Beneficjantem tych środków finansowych będziemy już w 2020 r. Właśnie w tym roku budżetowym po raz pierwszy będziemy przekraczać barierę 2% PKB. Wydatkowane będą zapisane w budżecie obronnym środki na obronność w wysokości 2,1% PKB.

Kolejnym mechanizmem wspierania rozwoju przemysłu krajowego jest stosowanie offsetu w przypadku zamawiania sprzętu wojskowego u kontrahentów zagranicznych. Dotychczas Ministerstwo Obrony Narodowej podpisało 3 umowy offsetowe na łączną kwotę ponad 1300 mln zł. Beneficjantami tych umów jest 12 podmiotów należących do Grupy Kapitałowej Polska Grupa Zbrojeniowa. Ponadto polski rząd udziela przedsiębiorcom krajowym wsparcia niebędącego pomocą publiczną ze względu na występowanie podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa na podstawie stosownych przepisów ustawowych.

Szanowni państwo, głównym źródłem uzyskiwania przychodów przez polskie spółki zbrojeniowe jest realizacja zamówień na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej. W latach 2017–2026 na zadania ujęte w planie modernizacji technicznej przewidziano łącznie niebagatelną kwotę 185 200 mln zł. W tej kwocie uwzględniono zadania pozyskania nowego sprzętu wojskowego, środków bojowych, remontów oraz obsługi sprzętu będącego na wyposażeniu sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Są to zadania ujęte w 2 planach rzeczowych, tj. w planie modernizacji technicznej sił zbrojnych oraz w planie zakupów środków materiałowych. W 2018 r. zamówienia obronne Ministerstwa Obrony Narodowej wyniosły 12 797 mln zł, z czego blisko 6000 mln zł – tj. 41% – zamówienia w polskim przemyśle zbrojeniowym. Taki procent udziału polskiego przemysłu zbrojeniowego związany jest głównie z wydatkowaniem sporej części budżetu na zakup jednego z najważniejszych systemów zbrojeniowych z punktu widzenia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej – obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej „Patriot” w ramach programu „Wisła”.

Zaplanowany limit wydatków na 2019 r. wynosi 11 mld zł. Na obecnym etapie realizacji planu zakupów na 2019 r. główna instytucja zamawiająca w Ministerstwie Obrony Narodowej, czyli Inspektorat Uzbrojenia, już zawarła umowy o łącznej wartości 7448 mln zł. Z tej kwoty zamówienia o wartości 6360 mln zł skierowano do wykonawców krajowych, w tym ponad 5500 mln zł do polskiego przemysłu obronnego. Zatem wskaźnik udziału wykonawców krajowych w 2019 r. wynosi 85%. Dodatkowo udzielane są zamówienia w zakresie usług remontowych, sprzętu wojskowego oraz dostaw i usług w zakresie środków materiałowych, bojowych i technicznych, w tym amunicji. W zdecydowanej większości są to umowy zawierane w danym roku. Wynikają one z potrzeby zabezpieczenia bieżącej eksploatacji sprzętu. W 2019 r. wartość umów zasadniczych projektów realizowanych przez Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych szacuje się na poziomie ok. 2200 tys. zł. W tej grupie zamówień wskaźnik udziału wykonawców krajowych w 2019 r. planowany jest na poziomie 99%. Należy podkreślić, że w tym obszarze zamówień również w kolejnych latach planowane jest znaczne zaangażowanie środków finansowych u wykonawców krajowych.

Drugim filarem dla spółek zbrojeniowych jest eksport uzbrojenia na rynki zagraniczne. W tym obszarze od 2014 r. jest obserwowana pozytywna tendencja, bowiem wartość eksportu wzrosła z nieco ponad 1600 mln zł do ponad 2000 mln zł w 2017 r. Ta korzystna tendencja dotyczy również spółek Grupy Kapitałowej PGZ, która systematycznie zwiększa zyski z eksportu. W 2017 r. wyniosły one ponad 800 mln zł. W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę, że polski rząd, a w szczególności Ministerstwo Obrony Narodowej, bardzo aktywnie wspiera i promuje polski przemysł obronny na rynkach zagranicznych. Dotyczy to również wspierania udziału polskich spółek w inicjatywach zbrojeniowych zarówno Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak i Unii Europejskiej, prowadzonych m.in. w ramach Europejskiego Funduszu Obronnego oraz stałej współpracy strukturalnej PESCO.

Szanowni państwo, jak powiedziałem, więcej szczegółów w tym zakresie, jeżeli chodzi o rodzimy przemysł zbrojeniowy, przedstawi pan generał Dymanowski i pan pułkownik Kościk, a w następnej części pan prezes Słowik. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON generał Karol Dymanowski:
Może od razu pan pułkownik Bogusławski?

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:
Dobrze. Może być pan pułkownik Bogusławski.

Zastępca szefa Inspektoratu Uzbrojenia płk Waldemar Bogusławski:
Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w uzupełnieniu wypowiedzi pana ministra informuję, że wartość zamówień lokowanych u kontrahentów krajowych w latach 2011–2018 wynosiła blisko 29,5 mld zł, tj. ok. 3,7 mld zł rocznie. Stanowiło to średnio ok. 60% wartości wydatków będących w dyspozycji Inspektoratu Uzbrojenia. W ramach zamówień krajowych ok. 77% stanowiły zamówienia realizowane przez spółki przemysłowego potencjału obronnego. Kwota, to 22,6 mld zł, w tym zamówienia na kwotę 17,9 mld zł realizowane były przez spółki z Grupy Kapitałowej PGZ. Pozostałe podmioty krajowe realizowały zamówienia na kwotę ok. 6,9 mld zł, tj. ok. 23%.

Najważniejsze wydatki w tym okresie zostały poniesione na realizację następujących zadań skierowanych do krajowego przemysłu obronnego:

– dostawa elementów do 155 mm dywizjonowych modułów ogniowych „Regina”, wykonawca – Huta Stalowa Wola;

– dostawa kołowych transporterów opancerzonych „Rosomak” w wersji bazowej, wykonawca – „Rosomak” SA;

– modernizacja czołgów Leopard 2A4, wykonawca – PGZ SA, Bumar-Łabędy;

– dostawa kompanijnych modułów ogniowych „Rak”, wykonawca – Huta Stalowa Wola;

– budowa okrętu patrolowego typu „Ślązak”, wykonawca – PGZ SA, PGZ Stocznia Wojenna;

– pozyskanie nowoczesnego niszczyciela min „Kormoran 2” w ramach pracy rozwojowej, wykonawca – Remontowa Shipbuilding SA;

– dostawa okrętu ratowniczego, wykonawca – PGZ SA, PGZ Stocznia Wojenna;

– dostawa samobieżnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych „Poprad”, wykonawca PIT „Radwar”;

– dostawa przeciwlotniczego systemu rakietowo-artyleryjskiego bliskiego zasięgu „Pilica”, wykonawca – PGZ Tarnów, PIT „Radwar”.

Wartość zamówień u kontrahentów zagranicznych w tym samym okresie, czyli w latach 2011–2018 wynosiła łącznie 19,6 mld zł, tj. ok. 2,5 mld zł rocznie. Stanowiło to średnio ok. 40% wartości wydatków Inspektoratu Uzbrojenia. Najważniejsze wydatki w tym okresie dotyczyły następujących umów: zintegrowany system obrony powietrznej i przeciwrakietowej „Wisła”, zintegrowany system szkolenia zaawansowanego, dostawa uzbrojenia i sprzętu wojskowego do Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego, dostawa czołgów Leopard 2A5 i 2A4 wraz ze sprzętem towarzyszącym, dostawa samolotów transportowych C-295M wraz z dokumentacją techniczną, dostawa kierowanego lotniczego pocisku rakietowego powietrze-ziemia dalekiego zasięgu do samolotów F-16 CD.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy podkreślić, że struktura procentowa nie oddaje w pełni obrazu zaangażowania polskiego przemysłu obronnego z uwagi na wzrastający budżet przeznaczony na modernizację techniczną sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na wyższy procentowy poziom zaangażowania podmiotów zagranicznych wpływają umowy na dostawy sprzętu wojskowego o strategicznym znaczeniu dla sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, którego nie oferuje polski przemysł obronny. Jest to np. zintegrowany system obrony powietrznej i przeciwrakietowej „Wisła”, zintegrowany system szkolenia zaawansowanego czy zakupy uzbrojenia przeznaczonego do samolotów wielozadaniowych F-16.

Szanowni państwo, w 2019 r. – według stanu na dzień 31 maja 2019 r. – wartość umów z wykonawcami krajowymi wynosiła ok. 6,4 mld zł. Był to wzrost o ok. 62% w stosunku do 2018 r. W ramach zamówień krajowych ponad 87% zamówień zawarto ze spółkami

przemysłowego potencjału obronnego, czyli na kwotę ok. 5,6 mld zł, w tym na ok. 4,5 mld zł ze spółkami Grupy Kapitałowej PGZ. Pozostałe podmioty krajowe realizują zamówienia krajowe na kwotę ok. 811 mln zł, tj. ok. 13% budżetu. Wartość zawartych nowych umów i kontynuowanych w 2019 r. z wykonawcami krajowymi stanowi 85% łącznej wartości umów Inspektoratu Uzbrojenia.

Do ważniejszych umów zawartych w 2019 r. należy zaliczyć umowę na dostawę śmigłowców S-70i, śmigłowców zwalczania okrętów podwodnych, aparatowni łączności cyfrowej transmisji, podwozi specjalnych komponentów dla systemu „Wisła", zestawów do transportu czołgów i ciężkiego sprzętu gąsienicowego. Wykonawcy zagraniczni realizują w 2019 r. umowy o łącznej wartości ok. 1,1 mld zł, co obecnie stanowi ok. 15% ogólnej wartości umów.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA Witold Słowik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałem powiedzieć, że sytuacja polskiego przemysłu obronnego jest wynikiem wielu działań i zaniechań wszystkich rządów od 1989 r. Nie było spójnej polityki w zakresie zarządzania polskim przemysłem obronnym. Zmieniały się koncepcje. Raz była to konsolidacja wokół zakładów Bumar, a potem w ramach Polskiego Holdingu Obronnego, a częściowo również w ramach Agencji Rozwoju Przemysłu. Przez wiele lat spółki państwowe sektora obronnego żyły z wyprzedawania swojego majątku czy różnego rodzaju działań niewynikających z profilu ich podstawowej działalności. Ogólnie rzecz biorąc, przez 30 lat cały sektor został w dużej mierze zdekapitalizowany i wymaga bardzo dużych inwestycji.

Nieprawdą jest, że obecnie nastąpiło pogorszenie sytuacji Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jest wręcz odwrotnie. Skonsolidowany wynik Grupy Kapitałowej PGZ za 2018 r. wynosi na plusie 37 mln zł. Jest to więcej o 151 mln zł w stosunku do wyniku finansowego za 2017 r. Jest to również więcej o ok. 140 mln zł od wyniku finansowego za 2016 r. Oznacza to, że Grupa Kapitałowa PGZ osiągnęła po raz pierwszy od wielu lat dodatni wynik finansowy. Odnosząc się do informacji pana posła Mroczka, że ten wynik jest spowodowany wielokrotnym zwiększeniem dotacji z PMG, chciałbym powiedzieć, że w 2018 r. rzeczywiście nastąpiło zwiększenie środków z PMG, ale nie było to zwiększenie wielokrotne, tylko ok. dwukrotne. Konkretnie mówiąc środki te zwiększyły się z 99,8 mln zł do 235 mln zł. Przy czym środki z PMG otrzymuje nie tylko Polska Grupa Zbrojeniowa. Otrzymuje je cały sektor obronny, w tym również zakłady prywatne działające na terenie Polski.

Charakter PMG jest taki, że nie jest to uznaniowa dotacja Ministerstwa Obrony Narodowej czy Skarbu Państwa. Jest to wynagrodzenie za utrzymanie zdolności produkcyjnych zakładów na potrzeby produkcji wojennej w ramach tzw. godziny „W". Przez wiele lat PGZ otrzymywał tę dotację w kwocie niewystarczającej na pokrycie bieżących potrzeb. W naszym rozumieniu ta kwota nadal jest niewystarczająca, ale jest już mniej więcej zbliżona do rzeczywistych kosztów. Poza tym poprawionych zostało wiele wskaźników ekonomicznych. Jeżeli pana posła to nie przekona, chciałem porównać wyniki za 4 miesiące 2018 r. z wynikami za 4 miesiące 2019 r., na które żadnego wpływu nie mają kwestie PMG. W ciągu 4 miesięcy br. przychody grupy kapitałowej zwiększyły się o ok. 300 mln zł, z 1100 mln zł do 1400 mln zł. Skumulowany wynik na sprzedaży wynosi na plus 47,6 mln zł, co oznacza wzrost o 104,8 mln zł. Skumulowany wynik EBITDA zwiększył się o 137,8 mln zł, co oznacza wzrost o 101,1 mln zł. Skumulowany wynik netto wynosi plus 9 mln zł, co oznacza wzrost o 87,7 mln zł.

Te dane na pewno świadczą o stopniowej poprawie sytuacji finansowej Grupy Kapitałowej PGZ, jak również o wzroście przychodów, przy czym w kolejnych latach – w latach 2016–2018 – wartość przychodu rok do roku wzrastała o ponad 0,5 mld zł. W 2018 r. nastąpił również znaczny wzrost wskaźnika EBITDA, który jest podstawowym wskaźnikiem ekonomicznym w zakresie kondycji finansowej danej firmy i możliwości generowania przez nią zysku. Wskaźnik EBITDA wzrósł o 140 mln zł w stosunku do 2017 r., a w stosunku do 2016 r. o 228 mln zł. Oczywiście, biorąc pod uwagę kwotę przychodów, która wynosi 5,5 mld zł, zysk w wysokości 37,4 mln zł jest bardzo niewielki i niezado-

walający. Na pewno te wskaźniki powinny być zdecydowanie lepsze. Do tego będziemy dążyć, podejmując wiele działań.

Odnosząc się do konkretnych firm wymienionych przez pana posła powiem, że część z nich rzeczywiście jest w trudnej sytuacji, ale nie wszystkie. Np. Autosan w zeszłym roku miał stratę w wysokości 32,7 mln zł. Należy zaznaczyć, że Autosan niecałe 3 lata temu został kupiony od syndyka masy upadłościowej, jako przedsiębiorstwo wymagające głębokiej restrukturyzacji. Niestety, zostały popełnione błędy w zakresie zarządzania tą firmą, co spowodowało zawarcie pewnej liczby kontraktów poniżej progu rentowności. Autosan zaistniał na rynku i produkuje autobusy. W tej chwili ma profesjonalnego prezesa, pana Szymonika. Jesteśmy na etapie końcowym zapewnienia linii kredytowej Autosanowi w celu trwałego ustabilizowania jego sytuacji finansowej. Są nowe, już rentowne kontrakty na autobus. Jest szansa, że ten zakład wyjdzie na prostą. Co prawda, po 4 miesiącach br. ma stratę wynoszącą 7,2 mln zł, która w dużej mierze wynika z dostarczania autobusów w ramach kontraktów zawartych poniżej progu rentowności. Natomiast ta strata proporcjonalnie i tak jest mniejsza niż w ubiegłym roku.

Jeżeli chodzi o Bumar, to ma on wiele problemów. Natomiast wynik finansowy za rok ubiegły był na plusie i wyniósł 15,5 mln zł. Podobnie jest w „Rosomaku". Wynik finansowy na koniec ubiegłego roku wynosił 12,3 mln zł. W tej chwili, po 4 miesiącach br. „Rosomak" ma 8 mln zł na plusie. Mesko w 2018 r. miało stratę 5,9 mln zł, ale w rozumieniu zarządu udało się tam zażegnać sytuację, która mogła doprowadzić do upadku zakładu Mesko, jak również wygenerować gigantyczne problemy dla całej grupy PGZ. Mówię o kontrakcie na dostawę „Pioruna". Ten kontrakt ma wartość ok. 1 mld zł. Kary umowne na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej określono na 200 mln zł. W sytuacji niedojścia do skutku realizacji tego kontraktu, a był już opóźniony około roku, Mesko musiałoby zapłacić karę wynoszącą 200 mln zł i zostałoby z produktem o wartości ok. 100 mln zł, którego nie miałoby gdzie sprzedać. Poprawiono jakość produkcji. Najpierw odbyły się pomyślne próby zakładowe. 5 rakiet „Piorun" zadziałało we właściwy sposób. Potem były próby przy odbiorze przez inspektorat. Również 5 „Piorunów" niezawodnie osiągnęło swój cel. To był jeden z największych problemów z końca ubiegłego roku, ale ten problem podobnie, jak i inne problemy udało się rozwiązać. W tej chwili PGZ nie grożą perturbacje finansowe, a wręcz…

Słucham?

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Firmie Mesko.

Prezes zarządu PGZ SA Witold Słowik:

Firmie Mesko, a tym samym PGZ. Mesko jest jednym z naszych największych zakładów. W związku z tym wszelkie wielkie problemy firmy Mesko przekładają się wprost na funkcjonowanie całej grupy kapitałowej. Jak powiedziano, rzeczywiście naszym głównym kontrahentem jest Ministerstwo Obrony Narodowej. Ok. 75% sprzedaży jest realizowanej na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej. Na rzecz wszystkich służb mundurowych w Polsce realizowane jest ok. 80% sprzedaży. Bardzo istotne z punktu widzenia PGZ jest konsekwentne realizowanie długoterminowej strategii Ministerstwa Obrony Narodowej wynikającej z planu modernizacji technicznej. Pozwala to spółkom Grupy Kapitałowej PGZ utrzymanie stabilności przychodów, racjonalne planowanie procesów produkcyjnych pozwalające na dużą optymalizację kosztową, efektywne zarządzanie przepływami finansowymi i prowadzenie właściwej polityki inwestycyjnej.

Jak ważna jest stabilna współpraca z Ministerstwem Obrony Narodowej najlepiej świadczy przykład Huty Stalowa Wola. Huta zakończyła 2016 r. stratą wynoszącą ok. 50 mln zł. W 2018 r. huta osiągnęła zysk wynoszący 37 mln zł. Równocześnie w ostatnich latach zrealizowała wiele inwestycji. Obecnie jest zakładem, który jest nowoczesny, dobrze zarządzany i ma bardzo duże perspektywy rozwoju. Doszło do tego ze względu na wieloletnie umowy z Ministerstwa Obrony Narodowej. Z punktu widzenia PGZ jest optymalne, żeby jak największa liczba zakładów miała umowy wieloletnie. Dzięki tym umowom zakłady mogą się rozwijać i inwestować w zakup nowoczesnych technologii.

Mamy kilka takich zakładów. Poza Hutą Stalowa Wola również bardzo dobrze funkcjonuje Fabryka Broni „Łucznik” w Radomiu czy Zakłady Mechaniczne „Tarnów”. Natomiast wiele zakładów jest w zdecydowanie gorszej kondycji i z gorszym parkiem maszynowym. Bardzo intensywnie zabiegamy o podniesienie kapitału zakładowego PGZ, żeby uzyskać środki finansowe na podjęcie nakładów inwestycyjnych mających na celu zmodernizowanie naszych zakładów, odzyskanie utraconych kompetencji, jak również obniżenie kosztów produkcji, żeby nasza produkcja była konkurencyjna względem prywatnych dostawców krajowych, jak również konkurencji zagranicznej. Na pewno w tym zakresie mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Poza tym szukamy innych źródeł finansowania naszych inwestycji. Prowadzimy rozmowy z bankami. W tej chwili – dzięki dodatniemu wynikowi finansowemu – nasza pozycja zdecydowanie się poprawiła. Rozważamy różne alternatywne źródła rozwoju PGZ. Oczywiście, najprostszym źródłem byłoby dokapitalizowanie. Myślimy również o skorzystaniu w szerokim zakresie ze środków europejskich, z Europejskiego Funduszu na Rzecz Inwestycji Strategicznych. Prowadzimy w tym zakresie rozmowy z EBI. Myślimy o skorzystaniu w jeszcze większym zakresie ze środków na granty NCBiR. Przygotowujemy się do sięgnięcia po środki na granty z programu obronnego w następnej perspektywie unijnej. Rozważamy emisję obligacji. Chcemy zmodernizować wiele naszych zakładów.

Oczywiście, mamy duże zagrożenia. Jak już wspomniałem, są to np. zagrożenia w postaci zdekapitalizowanej infrastruktury, która powoduje wysokie koszty stałe produkcji czy brak możliwości długoterminowego planowania. Mam nadzieję, że to się zmienia na lepsze w naszych relacjach z Ministerstwem Obrony Narodowej i wkrótce dojdziemy do modelu docelowego. Wiele spółek ma niską rentowność i produkty, które nie są do końca konkurencyjne na rynku. W tej chwili nowym problemem jest też rosnąca średnia wieku pracowników w sektorze zbrojeniowym i brak dopływu młodych ludzi po szkołach przygotowujących do wykonywania tego zawodu. W ramach działań z ostatnich miesięcy zarząd PGZ dokonał przeglądu strategii Grupy Kapitałowej PGZ na lata 2015–2030 i doszedł do wniosku, że ta strategia w dużej mierze nie jest realizowana. Dlatego jesteśmy już na końcowym etapie opracowywania nowej strategii, bardziej realistycznej strategii, w której nasze spółki partycypują tak, żeby był to dokument wspólny, oczywiście, w ścisłej współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej.

Chcemy doprowadzić do tego, żeby bezpośrednim skutkiem realizacji nowej strategii w terminie średniookresowym, tzn. do 2023 r., było zwiększenie udziału spółek Grupy Kapitałowej PGZ w realizację zamówień na potrzeby sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wzmocnienie relacji i poszerzenie współpracy pomiędzy spółkami w celu lepszego wykorzystania zasobów i poprawienia wyników biznesowych, poprawienie efektywności działalności grupy i spółek poprzez optymalizację procesów, przekształcenia strukturalne i redukcję kosztów, rozwój sprzedaży cywilnej dzięki wsparciu przez PGZ inicjatyw spółek zmierzających do uruchomienia produkcji na inne rynki niż wojskowy, realne rozpoczęcie przez spółki procesu specjalizacji w produkcji najbardziej zaawansowanych technologicznie produktów, zwiększenie przychodów z eksportu w wyniku centralizacji obszarów handlu i marketingu, przeprowadzenie projektów inwestycyjnych służących wprowadzeniu nowych technologii, przyspieszenie i zwiększenie liczby wdrożeń nowych rozwiązań i technologii dzięki konsolidacji i koordynacji działalności B+R wewnątrz grupy.

Obecnie kładziemy bardzo duży nacisk na poprawę sprawności funkcjonowania oraz konsolidację takich obszarów, jak zakupy, zarządzanie finansami, informatyzacja i handel międzynarodowy. Tworzymy także jednolite zasady marketingu i public relations. Prowadzone działania konsolidacyjne przyjmują wymiar konsolidacji finansowej, kooperacyjnej i biznesowej, jak również konsolidacji kapitałowej. Chcemy uniknąć sytuacji, które niejednokrotnie miały miejsce w przeszłości, kiedy poszczególne spółki w ramach Grupy Kapitałowej PGZ konkurowały ze sobą o zamówienia Ministerstwa Obrony Narodowej. Również konkurowały między sobą w zakresie realizacji kontraktów eksportowych. Staramy się, w szczególności przy nowych, dużych kontraktach, żeby w tych wszystkich kontraktach PGZ występowała jako lider grupy i była bezpośrednim partnerem Ministerstwa Obrony Narodowej.

Również przy kontraktach eksportowych budujemy konsorcja, których liderem ma być PGZ SA, żeby nie było raf konkurencji wewnątrz grupy. Robimy to również po to, żeby nasza oferta eksportowa była szersza i prezentowała cały potencjał PGZ. Wiemy, że kontrakty eksportowe w sektorze zbrojeniowym wymagają wielu działań, w tym niejednokrotnie wsparcia czynników rządowych. Uważamy, że przy konsolidacji eksportu jedynie nowe, duże kontrakty można zawierać w tym trybie. Prowadzimy w tym zakresie wiele rozmów. Przyjmujemy, że naszymi flagowymi projektami w ramach oferty międzynarodowej są m.in. kołowy transporter opancerzony „Rosomak", broń strzelecka z Radomia i Tarnowa, systemy artyleryjskie „Krab" i „Rak", amunicja, przenośny przeciwlotniczy zestaw rakietowy „GROM" i jego wersja rozwojowa „Piorun", systemy obrony portów z CTM, armata przeciwlotnicza KDA 35 mm w odmianach morskiej i lądowej.

Obecnie naszym największym eksporterem jest zakład „Nitrochem", który sprzedaje materiały wybuchowe. Dużym eksporterem jest również Stomil Poznań, zakład w Tarnowie i Mesko. Głównymi kierunkami eksportu są Stany Zjednoczone, Luksemburg, Bułgaria i Algiera. Wartość eksportu chcemy zdecydowanie zwiększać. W ostatnich latach była to kwota rzędu 700–800 mln zł. Chcemy, żeby ta kwota docelowo wzrosła kilkakrotnie. Dla PGZ bardzo istotny jest również obszar badawczo-rozwojowy. Obecnie realizujemy ponad 150 projektów, które finansowane są zarówno ze środków własnych, jak i ze środków przyznanych przez Ministerstwa Obrony Narodowej oraz przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Był tutaj przywołany temat „Borsuka". W ramach prac rozwojowych chcemy zakończyć ten projekt w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Liczymy na to, że dzięki produkcji „Borsuka" Polska Grupa Zbrojeniowa będzie miała zamówienia na wiele lat. Jest to wóz bojowy, wóz transportowy piechoty. Armia potrzebuje co najmniej kilkaset takich wozów. Jeżeli uda nam się odebrać prototyp „Borsuka" i uzyskać wieloletni kontrakt, na pewno przynajmniej kilka naszych zakładów będzie miało wieloletnie kontrakty. Chciałem jeszcze raz podkreślić, chociaż już to mówiłem, że suma naszych przychodów z roku na rok wzrasta. Również w planie na 2019 r. przewidziano osiągnięcie skumulowanej sumy przychodów na poziomie ok. 9 mld zł. Skumulowana suma przychodów w 2018 r. wyniosła 6 mld zł. Tutaj raz operuję pojęciem wyniku i danych skonsolidowanych, gdzie następuje eliminacja przepływów wewnątrz grupy, a innym razem pojęciem wyniku skumulowanego. Wtedy poszczególne pozycje sumujemy bez dokonywania wykluczeń w ramach transakcji i operacji wewnątrz grupy.

Oczywiście, nie wiemy, czy ten ambitny plan uda się nam zrealizować. Natomiast na podstawie wyników z 4 miesięcy mogę powiedzieć, że mamy jednak przychód większy o 300 mln zł. Uważamy, że należy stawiać ambitne cele, aby móc je realizować. Wśród takich ambitnych celów jest też kwestia produkcji polskiego czołgu. PGZ już pokazała, że ma kompetencje. Tutaj pan poseł łapie się za głowę, że to jest zupełnie science fiction, ale uważamy, że tak nie jest. Oczywiście, to nie będzie produkt zrealizowany od podstaw tylko i wyłącznie z części i komponentów wytwarzanych przez PGZ. Będzie realizowany w ramach szerszego konsorcjum, również z wykorzystaniem elementów zagranicznych. Uważamy, że mamy taką możliwość, oczywiście, przy założeniu, że otrzymamy z Ministerstwa Obrony Narodowej realistyczne zamówienie i że nastąpi to stosunkowo szybko, a potem konsekwentnie przez wiele lat opis przedmiotu tego zamówienia będzie bez żadnych modyfikacji podtrzymywany.

Uważam, że to jest realne. Natomiast nie jest realne, żebyśmy wyprodukowali konkurencję dla samolotów F-35. Oczywiście, z punktu widzenia PGZ byłoby najlepiej, gdyby całość zamówień Ministerstwa Obrony Narodowej była realizowana w PGZ. Z drugiej strony mamy kwestie bezpieczeństwa naszego państwa i wiele technologii i dostaw, które są niezbędne dla utrzymania i rozwoju polskiej armii i bezpieczeństwa naszego kraju. Są produkty, których nie jesteśmy w stanie dostarczyć. Chcemy się rozwijać i koncentrować na tym, w czym mamy doświadczenie, możliwości i potencjał tak, żeby pomimo wydawania przez MON znacznej części środków za granicą, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, udział PGZ w zamówieniach MON się nie zmniejszał. W Polsce Produkt Krajowy Brutto dynamicznie rośnie. Zgodnie z prowadzoną polityką i obowiązującymi

przepisami na wydatki obronne ma być przynajmniej 2% PKB. W najbliższych latach ma to jeszcze trochę wzrosnąć.

W ramach wzrastającego tortu, czyli pieniędzy, które są do wydania, mamy nadzieję i do tego będziemy dążyć, żeby w kwotach bezwzględnych z roku na rok nasze zaangażowanie we współpracę rosło. Ponadto chcemy rozwijać eksport i produkcję cywilną tak, żeby suma przychodów z roku na rok rosła, a także żebyśmy się stali nowoczesnym holdingiem dobrze zarządzanym i scentralizowanym, żebyśmy byli naturalnym pierwszym dostawcą Ministerstwa Obrony Narodowej i firmą, która jest w stanie dostarczyć nowoczesne produktu w konkurencyjnych cenach. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, jesteśmy do państwa dyspozycji. Czekamy na pytania związane z tematyką dzisiejszego posiedzenia Komisji. Mam również gorącą prośbę osobistą, panie przewodniczący. Jeżeli posiedzenie będzie trwało nieco dłużej, to o godz. 11.15 będę musiał wyjechać na bardzo ważne spotkanie do KPRM. Jeżeli to możliwe, poprosiłbym o ogłoszenie wtedy godzinnej przerwy. Do kontynuacji posiedzenia moglibyśmy wrócić od godz. 12.15. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do pytań. Pierwsza pytania zada pani Joanna Kluzik -Rostkowska. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Dziękuję. Witam serdecznie, panie prezesie. Cieszę się, że ma pan ambitne cele przed sobą. I cieszę się, że zdaje pan sobie sprawę z różnych słabości, które ma Polska Grupa Zbrojeniowa. Nie są państwo jedyną grupą, która działa w przemyśle obronnym. Postanowiłam sprawdzić, jak to jest w porównaniu z polskimi firmami prywatnymi. W związku z tym sprawdziłam, jak wyglądają wyniki największej prywatnej firmy – WB Electronics. I to wygląda tak. Państwa przychody, to 5,5 mld zł, a zysk – 37 mln zł. W WB przychody to 300 mln zł, czyli szesnastokrotnie mniej, a zysk jest dokładnie taki sam – 37 mln zł. U państwa mamy jeszcze 272 mln zł pomocy z Programu Mobilizacji Gospodarki. Gdyby nie to, byliby państwo na minusie na kwotę 240 mln zł.

Trzymam kciuki za Polską Grupę Zbrojeniową, za te 18 tys. osób, które tam pracują. Ale przy takich wynikach rentowność jest na poziomie 1%. Czy państwo zdają sobie sprawę z tego, w jak nieporównywalnych warunkach działacie? Największa firma prywatna ma znacznie mniejszy przychód, znacznie mniejszą liczbę pracowników i – jak podejrzewam – znacznie mniejszą pomoc z zewnątrz. A na końcu macie dokładnie taki sam zysk. Czy pan prezes zdaje sobie z tego sprawę? Obawiam się, że żadne dalsze dokapitalizowania nie pomogą, jeżeli nie będzie poważnego planu modernizacyjnego. To nie będzie miało efektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pytania zada pan poseł Czesław Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Dziękuję. W imieniu wnioskodawców zastrzegam sobie jeszcze głos na zakończenie tego posiedzenia, jak to jest w zwyczaju i w standardzie posiedzeń zwoływanych na wniosek mniejszości komisyjnej. Natomiast teraz chciałbym zadać pytanie, kierując się przekonaniem, że przynajmniej pan prezes chce nam tutaj dzisiaj odpowiadać, a przynajmniej próbuje, za co jestem wdzięczny – pan prezes Witold Słowik. Mówimy o sprawie ważnej. Wszyscy, którzy pełnią jakiekolwiek funkcje ponoszą olbrzymią odpowiedzialność. Kierując się tą odpowiedzialnością, powinniśmy mówić tutaj jak najbardziej szczerze i wskazywać wątpliwości i zagrożenia. W tej chwili chcę zadać pytania, a później – jak powiadam – w jakimś podsumowaniu będę się odnosił do tego, co zostało przez panów powiedziane.

Chodzi mi o program realizowany przez Wojskowe Zakłady Łączności. Kilka lat temu minister Antoni Macierewicz postanowił wejść na rynek gier hazardowych i te zakłady przystąpiły do realizacji programu całej sieci, a w tym również do wyprodukowania automatów do gry. Huczy o tym Polska, bo te zakłady wydały na to ogromne pieniądze. Monopolistą w tym zakresie jest Totalizator Sportowy. Czy w związku z tym pan prezes

mógłby nam powiedzieć, dlaczego wojskowe zakłady zdecydowały się wejść na ten rynek? I dlaczego – jak słyszymy – w tej chwili nie mogą sprzedać tego produktu, chociaż poniosły poważne koszty? Czy to też jest element tego ambitnego planu, o którym pan mówił? Czy to było przed panem i w tym zakresie może nam pan tylko przekazać informację? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paweł Suski. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Suski (PO-KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pod koniec wystąpienia pana prezesa zrobiło się bardzo słodko. Mówił pan o torcie, który jest ewentualnie do podziału. Rzeczywiście, ten tort jest olbrzymi. W planach jest kwota ponad 180 mld zł. Chciałbym zadać pytanie, mając na uwadze wydanie tak olbrzymich pieniędzy. Kieruję to pytanie do pana ministra. Proszę powiedzieć o zespole analitycznym. Jak prowadzicie analizy decydując o kierunkach wydania tych pieniędzy? Oczywiście, to są programy, przygotowane i prowadzone. Ale w ramach tych programów – jeżeli mówimy np. o programie „Harpia" – analizy były przecież prowadzone. Skąd nagle wziął się np. taki pomysł, że będzie to zakup bez offsetu? Ten tort od razu się kurczy.

Bez offsetu kupujemy samoloty F-35. Bez offsetu kupujemy system „Patriot". Bez offsetu kupujemy rakiety HIMARS. Po prostu wieziemy na tacy pieniądze w ramach FSM. Stosując zasadę klientelizmu na tacy podajemy w amerykańskim supermarkecie zbrojeniowych fajerwerków tak olbrzymie pieniądze. Zakupiliśmy trzy samoloty Boeing do przewozu najważniejszych osób w państwie, również bez offsetu. Przez cały czas podkreślam, że ówczesny pan wiceminister Kownacki spotkał się z przedstawicielami firmy Boeing oraz Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Z tego tytułu została nawet sporządzona w Ministerstwie Obrony Narodowej, w kierownictwie ministerstwa, notatka służbowa informująca, że firma Boeing jest zainteresowana nawet sprzedażą czystych kadłubów z możliwością zagospodarowania wnętrza i do zainstalowania elektroniki. Można było ok. 400 mln zł zatrzymać w Polskiej Grupie Zbrojeniowej.

Polska Grupa Zbrojeniowa została powołana m.in. do tego, żeby współpracować w ramach offsetu przy realizacji największych kontraktów. To jest ten tort, panie prezesie. Mówię to w pana obronie. Chciałbym, żeby Polska Grupa Zbrojeniowa mogła skorzystać na rozdawaniu czy kupowaniu. Może to jest złe słowo. Nie twierdzę, że zakup rakiet „Patriot" czy HIMARS to jakiś straszliwy błąd, aczkolwiek mam wrażenie, że nie mamy zdolności, know-how, wiedzy i możliwości produkowania rakiet do systemu HIMARS. To jest kolejne pytanie. Może się mylę? Proszę odpowiedzieć, panie ministrze i wszyscy zainteresowani rozwojem przemysłu zbrojeniowego, czy mamy potencjał, wiedzę i możliwości w zakresie produkowania silnika rakietowego do rakiet średniego zasięgu?

Bazując na informacjach z ostatnich niespełna 4 lat funkcjonowania Polskiej Grupy Zbrojeniowej i przemysłu obronnego, mamy na względzie wyniki finansowe, w tym słaby wynik za 2018 r. Pan prezes sam stwierdził, że wynik mógłby być lepszy. Zgadzam się z moją przedmówczynią, że w większości jest to spowodowane pomocą, która była kierowana do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chcę zapytać, co z restrukturyzacją, bo takie głosy też się pojawiały? Mówiono o odchudzeniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej, np. o tym, że jakieś spółki będą musiały wypaść z grupy. Rozważany był tam m.in. Stomil Poznań. Co w tej sprawie? Dzisiaj słyszę, że Stomil Poznań ma bardzo dobry eksport, więc może to się zmieniło.

Pamiętam sytuację, kiedy był realizowany przetarg na śmigłowce wielozadaniowe, na śmigłowce potrzebne polskiej armii, na zakup śmigłowców. To był 2015 r. Wtedy rozmowy były najbardziej zaawansowane. Pamiętam, że posłowie ówczesnej opozycji, z Antonim Macierewiczem na czele, wspierali protesty związkowców ze Świdnika i z Mielca. Pamiętam nawet, że członkowie Komisji Obrony Narodowej, udając się na niejawne posiedzenie Komisji, musieli wchodzić do Ministerstwa Obrony Narodowej przez rozebrane ogrodzenie, bo główne wejście do siedziby Ministerstwa Obrony Narodowej na ul. Klonowej było zablokowane przez protestujących związkowców. Pamiętam,

co wtedy państwo mówili o polskim przemyśle zbrojeniowym. A postępują państwo jeszcze gorzej.

Tu, na tym posiedzeniu wychodzi hipokryzja. Wtedy zarzucaliście nam, że nie dbamy o polski przemysł zbrojeniowy. Apeluję do rozsądku, żebyśmy walczyli o offset, żebyśmy negocjowali offset. Na pierwszym posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej w tej kadencji ówczesny minister obrony narodowej Antoni Macierewicz obwieścił światu, że zrywa rozmowy na temat zakupu systemu „Patriot". Jak to wyglądało w późniejszych negocjacjach? W jaki sposób obniżyło to nasz potencjał negocjacyjny? Tak wygląda wspieranie polskiego przemysłu zbrojeniowego. Chcę jeszcze tylko zapytać o rzecz techniczną. Ile pieniędzy Polska Grupa Zbrojeniowa wpompowała w Autosan? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Pan poseł Leszek Ruszczyk. Proszę bardzo.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, kto fizycznie odpowiada w rządzie za polski przemysł zbrojeniowy? Powiem, czym podyktowana jest moja troska. Ostatnio dostaliśmy wszyscy – jako członkowie Komisji – prośbę, a właściwie apel Federacji Przedsiębiorców Polskich oraz NSZZ „Solidarność" podpisany przez pana Dudę. Była w nim prośba o debatę publiczną w sprawie polskiego przemysłu zbrojeniowego, uzbrojenia polskiej armii oraz systemu „Narew". Dramatycznie maleje udział polskiego przemysłu w zakupach i serwisie uzbrojenia.

Mam w związku z tym kilka pytań. Jaki jest poziom wydatków z budżetu na modernizację, które są zupełnie niezwiązane z modernizacją sił zbrojnych? Jakie programy, oprócz zakupu Stoczni Marynarki Wojennej, zostały przygotowane i rozpoczęte w latach 2016–2019? Jaki wpływ na zamówienia realizowane w krajowym przemyśle będzie miał planowany zakup samolotów F-35? Zakup samolotów F-16 był finansowany z odrębnych środków i nie pogarszał sytuacji polskich zakładów. Jaką część zamówień lokowanych w krajowym przemyśle stanowiły zakupy kooperacyjne komponentów i usług realizowane przez dostawców i wykonawców zagranicznych? Jaka była struktura eksportu realizowanego przez Polską Grupę Zbrojeniową? Co i w jakich ilościach sprzedano za granicę? Poproszę o odpowiedź na te pytania na piśmie.

I jeszcze jedna rzecz. W budżecie na 2015 r. zostały zarezerwowane środki na produkcję prochu wielobazowego w spółce Pronit w Pionkach. Czy zamierzają państwo w ogóle produkować proch? A przede wszystkim, co się stało z tymi pieniędzmi? W zasadzie były one zarezerwowane na uruchomienie linii produkcyjnej. Poprosiłbym o wyjaśnienia na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Pan poseł Bartosz Kownacki. Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, tak naprawdę mam kilka uwag do tych wypowiedzi, które padły, dlatego że miałem nadzieję na merytoryczną dyskusję, a tu jest raczej próba walki politycznej, a nie odpowiadania na pewne problemy, które dotyczą przemysłu zbrojeniowego czy zakupów dla polskiej armii. Przykro, że nawet w tak ważnej sprawie nie potrafimy mówić jednym głosem. Jeżeli pan poseł Mroczek mówi o nieprawidłowościach, to chcę przypomnieć, że za naszych czasów były przeprowadzone audyty w wielu spółkach należących do PGZ. W każdej ze spółek były milionowe nieprawidłowości. Zdarzało się, że prezes spółki zatrudniał jakąś firmę i równocześnie budował czy remontował dom, korzystając z usług tej samej firmy, nie widząc w tym żadnych nieprawidłowości. Uważam, że jest tutaj konflikt interesów.

Były sytuacje, w których prezes spółki zakładał inną spółkę o dokładnie takiej samej nazwie. Akurat była to spółka Nitrochem. Tylko właścicielem tej spółki nie był Nitrochem, tylko ten prezes, który także w tym zakresie nie widział żadnych problemów. Był robiony audyt w Mesko, w jednym z ważniejszych zakładów. Zresztą było tam robionych kilka audytów. Warto się z nimi zapoznać. To, że ten zakład ma dziś problemy, a zarząd PGZ próbuje wydostać ten zakład problemów, to wynik zaniedbań nie tylko państwa

rządów. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że jest to wynik zaniedbań z ostatnich 20 lat. Ta spółka w wielu aspektach była poza jakąkolwiek kontrolą państwa. Może się pan uśmiechać, możemy się atakować, ale trzeba się zastanowić, dlaczego doszło do takiej sytuacji, że to było państwo w państwie. Dlaczego doszło do takiej sytuacji, że zakład był w ogromnym zakresie zdekapitalizowany, że nie miał wielu zdolności? To są tematy na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, nad którymi powinniśmy się wspólnie pochylić.

Mówi pan o programie „Wisła", że to była porażka z negocjacyjnego punktu widzenia. Pan poseł Suski mówił o porażce. Wie pan, jeżeli bez przetargu – jak zrobił prezydent Komorowski – ogłasza się zakup systemu „Wisła", którego jeszcze nie wybrano, to później negocjowanie było bardzo trudne. Akurat decyzja o tym, że wycofujemy się z tego programu pozwoliła wrócić do stołu negocjacyjnego. Panie pośle, można się uśmiechać. Panie pośle, z całą odpowiedzialnością mogę panu powiedzieć, że akurat w przypadku takich zakupów, w przypadku offsetu nie liczy się kwota, za którą offset zostanie zapłacony. Nie liczy się kwota, na jaką ten offset zostanie wyceniony. Nie zdradzając wielkich tajemnic, mogę powiedzieć, że firmy często zawyżały te kwoty. Liczy się to, jakie zdolności zostały pozyskane.

Panie pośle Mroczek, mogę panu z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że te założenia offsetowe, które państwo wówczas przyjęli, że te punkty, które uzgodniliście, zostały jeszcze zwiększone za naszych czasów, żeby polepszyć naszą pozycję negocjacyjną. Większość z tych punktów została zrealizowana w pierwszej części tego kontraktu. Została zrealizowana i zaakceptowana przez dostawców uzbrojenia. I to powinno być wyznacznikiem, a nie jakieś kwoty, jak te 4%, które bierze pan z sufitu. Może te 4% wynikają z tego, że w waszych koncepcji miało być tak, że samochody „Jelcz" miały być kupowane do tego systemu przez Amerykanów. Amerykanie mieli je certyfikować i sprzedawać Polsce. Oczywiście, za sowitą prowizję, bo nikt tego nie zrobi za darmo. A certyfikowanie do innego kraju, to dziesiątki, jak nie setki milionów złotych.

To akurat była zasługa pana pułkownika Marciniaka i osób, które negocjowały ten kontrakt, że postanowiono kupować te produkty bezpośrednio od polskiego przemysłu zbrojeniowego i zostawiać pieniądze w kieszeni polskiego podatnika, więc proszę nie mówić, że ten program był źle zrealizowany. Jak na razie, jest realizowany bardzo dobrze. Mówił pan o rzekomo przez was przygotowanym programie „Borsuk". Nie chcę mówić, że był w powijakach. To, co państwo dobrego zrobili, wielokrotnie państwu oddawałem. Ale program „Borsuk", to też jest problem polskiej armii, zresztą nie tylko dotyczący tego programu, tylko pewnego systemowego rozwiązania. W polskiej armii polscy dowódcy wpisują, że chcą wszystko. Chcą mieć najlepszy sprzęt na świecie za najniższą cenę na świecie. „Borsuk" miał mieć maksymalna odporność balistyczną. Miał pływać. Byłoby najlepiej, gdyby jeszcze latał. Tak się nie da. I to było problemem konstruktorów z Polskiej Grupy Zbrojeniowej i wojskowych, którzy nie chcieli zmniejszyć któregoś z tych wymagań, bo wszystkich nie da się uzyskać.

Udało się to zrobić. I tu gratulacje dla Polskiej Grupy Zbrojeniowej, że dzisiaj „Borsuk" jest już na ukończeniu. Udało się wymusić zdroworozsądkowe podejście wojska do tego systemu, co przez wiele lat było bardzo trudne. Panie ministrze, ponieważ zasiadał pan w ministerstwie, zna pan te problemy. To jest problem systemowy. Powinna się odbyć dyskusja o tym, jak rozwiązać sytuację, żebyśmy dostali stosunkowo dobry sprzęt za stosunkowo dobrą cenę, a nie wpisywali wymagań niemożliwych do osiągnięcia.

Mówili państwo o samolocie F-35, rzeczywiście bardzo dobrym. Stawiali państwo różnego rodzaju zarzuty, ale to jest kolejny problem systemowy polskiej armii. Kilkanaście lat temu, kiedy kupowaliśmy samoloty F-16, Amerykanie zaproponowali nam wejście do projektu samolotu F-35. Oczywiście, to wymagało stosunkowo niedużych wpłat, ale mielibyśmy swój, pewnie niewielki, udział przemysłowy np. dla Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Przepraszam, proszę się nie obrazić, ale nawet dostarczanie np. opon do takiego samolotu wszystkim jego późniejszym odbiorcom, to byłby świat i ludzie. To byłby ogromny kontrakt. Wówczas polscy wojskowi powiedzieli, że nie potrzebują takiego samolotu. Dziś wiemy, że był potrzebny. Trzeba było wtedy wejść w ten projekt, żeby dzisiaj takich zarzutów nie było.

I to jest problem systemowy. Dokładnie taka sama sytuacja była w przypadku samolotów M-346. Pan się uśmiecha, a ja naprawdę chcę z panem merytorycznie dyskutować. Podjęli państwo decyzję o zakupie samolotów M-346. To dobry samolot. Postanowiliśmy dokupić te samoloty. Dokupił je zarówno pan minister Macierewicz, jak i później pan minister Błaszczak. Polska armia jest z nich rzeczywiście zadowolona. Problem polega na tym, że kilkanaście lat temu Włosi proponowali nam koprodukcję tego samolotu. Wówczas polscy generałowie, polscy dowódcy powiedzieli, że tych samolotów nie potrzebują, bo nie wiadomo, co będziemy w przyszłości kupować. I co? I kupiliśmy ten samolot z półki. Jest ileś takich problemów, w które możemy wejść. Już dziś trzeba na to patrzeć. To powinno być zadaniem Komisji Obrony Narodowej. Dziś trzeba patrzeć na to, co będzie w polskim przemyśle zbrojeniowym i w polskiej armii za 10, 15 czy 20 lat, a nie wyżywać się politycznie na tej czy innej decyzji, którą można w różny sposób oceniać.

Pan np. chciałby mieć zdolności wyposażania samolotów dla najważniejszych osób w państwie. Pan poseł Suski chciał, żebyśmy samoloty Boeing wyposażali w grupie PGZ. Otóż, to nie jest core biznes grupy PGZ, żeby wyposażać takie samoloty. A zdobycie zdolności… Panie pośle, trzeba wiedzieć, o czym się mówi. Żeby zdobyć zdolności do tego, żeby takie samoloty wyposażać w tak zaawansowaną technologię, trzeba byłoby wydać miliardy złotych. Po co? Po to, żeby wyposażyć 3 samoloty? Jeszcze raz mówię, że to nie był i nie będzie core biznes PGZ, bo – niestety – Polska nie produkuje samolotów pasażerskich. Nawet nie było sensu, żeby w tym kierunku uderzać. Proszę być trochę odpowiedzialnym, bo to też jest dbałość o pieniądze polskiego podatnika.

Jeszcze raz powtórzę. Prosiłbym, apelował, żebyśmy patrzyli na to, jak wyciągnąć wnioski z błędów systemowych, które są i które dotyczą wielu rządów, a tak naprawdę pewnych systemowych błędów w Ministerstwie Obrony Narodowej. Często są one niezależne od kierownictwa politycznego. Starajmy się wyciągać te wnioski tak, żeby w przyszłości już tych błędów nie popełniać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytania zada pan minister Antoni Macierewicz. Później poproszę pana ministra Wojciecha Skurkiewicza o odpowiedź.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Dziękuję najmocniej. Panie przewodniczący, moje pytanie dotyczy tych zarzutów, które zostały tu sformułowane, o dofinansowywaniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Czy pan prezes mógłby tę sprawę wyjaśnić? Wydaje mi się, że przedstawiciele Platformy Obywatelskiej nie zdają sobie sprawy, nie rozumieją, jak funkcjonują pewne konieczności długofalowego finansowania takiego szczególnego przemysłu, jak przemysł zbrojeniowy. Wydaje mi się, że oni ciągle rozumują na takich zasadach, na jakich odbywa się sprzedaż pietruszki czy drobnych rzeczy, przy których zyski są natychmiast, które można planować na miesiąc, dwa czy trzy miesiące. Nie rozumieją, jak wymagający jest polski przemysł zbrojeniowy, jak długofalowo trzeba w nim planować i jaki jest rzeczywisty zakres działania polskiego przemysłu zbrojeniowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Nie, pani poseł. Głos zabierze jeszcze przedstawiciel wnioskodawców, bo teraz już chcemy skończyć tę debatę.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się w szczególności do tego, co starał się nam przekazać pan prezes, chcę powiedzieć, że najlepszym podsumowaniem sytuacji Polskiej Grupy Zbrojeniowej, państwowego przemysłu obronnego, jest wyliczenie produktów, które widzi pan jako źródło przychodów w przyszłości. I to jest w ogóle najlepsze podsumowanie czterech lat rządów Prawa i Sprawiedliwości

i tego, co pan minister Kownacki serwuje nam tutaj, jako dobre rady. Szkoda, że nie stosował pan tego, kiedy był pan wiceministrem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Stosowałem.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

To wyliczenie, którego dokonał pan prezes jest dostępne dla wszystkich, bo się nagrało. Każdy z nas może zobaczyć, że w tym wyliczeniu nie ma nawet jednego produktu, który powstał w trakcie ostatnich 4 lat. Rosnące przychody i kwota kilku miliardów…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Myli się pan, panie pośle.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Ale to chyba prezes PGZ się myli, bo ja się odwołuję do jego wypowiedzi, a nie do swojego wyliczenia. Kwota przychodów PGZ wynika z tych wielkich kontraktów, które wymieniałem na początku. Armatohaubica, moździerz „Rak", program „Pilica", program „Poprad". To jest źródło rosnących przychodów. Ale to się zaraz będzie kończyć, dlatego że nie będą wchodzić nowe kontrakty. Na tym polega problem. Nie ma pan ambitnego programu. Mówi pan o tym, że zamierza pan budować czołg, a nie jest pan w stanie dokończyć programu bojowego wozu piechoty. To znaczy, że chodzi pan w chmurach. A miałem nadzieję, że w tej chwili w PGZ jest człowiek, który chodzi po ziemi. Jak pan zauważył, polskie wojsko może od pana kupić kilkaset – może nawet 1 tys. albo nawet więcej – bojowych wozów piechoty. Ma pan zaawansowany projekt. Dostał pan na to kilkaset milionów złotych. W tej chwili już nie wiem, ile.

Prezes zarządu PGZ SA Witold Słowik:

72.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Dobrze. OK. Tu nie będę się spierał, chociaż NCBiR… Dobrze. Przyjmuję to, co pan mówi. Dostał pan na to pieniądze. Gdyby pan to dokończył, to ma pan kolejny kontrakt i ma pan zapewnione przychody. Ale zostańmy przy pana wyliczeniu. Produkty, które pan wymienił, powstały do 2015 r. Nie ma tu żadnego postępu. Proszę państwa, próbujemy rozmawiać poważnie na temat polskiego przemysłu obronnego. Wprowadzimy nowy standard. Od nowej kadencji takie rozmowy będą się musiały odbywać na podstawie audytu firm zewnętrznych, które są robione dla spółki. Wiceminister Skurkiewicz nawet nie raczył odpowiedzieć, kto w ministerstwie zajmuje się sprawami przemysłu obronnego. W sytuacji, w której mamy do czynienia z radykalnym obniżeniem udziału tego przemysłu w kontraktach Ministerstwa Obrony Narodowej mówi, że akurat w tym roku jest przejściowo 85%.

To wymaga jakiejś powagi, elementarnej powagi i trzymania się faktów. Powiem tak. Prezydium Sejmu przyjęło wniosek mój i posłów Platformy Obywatelskiej, żeby Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła szczegółowy raport na temat udziału polskiego przemysłu obronnego w kontraktach Ministerstwa Obrony Narodowej. Ten wniosek jest już w Najwyższej Izbie Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli przygotuje taki raport. Wtedy zobaczymy, jak nieodpowiedzialne jest to, co dzisiaj nam mówił wiceminister Skurkiewicz.

Proszę państwa, przyszłość polskiego przemysłu obronnego jest ograniczona. Przestrzeń do rozwoju jest wręcz zamknięta poprzez działania Ministerstwa Obrony Narodowej. Wierzę, że w ramach kwot, które jeszcze mogą być wykorzystane i już zdecydowanie mniejszych możliwości – kwot, które wynikają z programu modernizacji technicznej – będą państwo w stanie, jako zarząd, jako ludzie, którzy odpowiadają za tę spółkę, skorzystać z tej szansy i dokończyć np. takie projekty, jak bojowy wóz piechoty, takie projekty, jak np. „Borsuk". Mam nadzieję, że pojawi się jakiś nowy produkt, bo bez nowego produktu nie ma żadnej przyszłości. I skończymy na takich pogadankach, jakie nam serwuje wiceminister Skurkiewicz i wiceminister Kownacki.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Pan minister Wojciech Skurkiewicz. Proszę bardzo. Na tym zamykam dyskusję.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jeszcze raz powtórzę, że nie dam się sprowokować. Oczywiście, że się nie dam, szanowny panie. Odpowiem wprost, że od 7 czerwca br. kwestie dotyczące pionu, w którym znajduje się Inspektorat Uzbrojenia, Departament Polityki Zbrojeniowej i przemysł zbrojeniowy są w moim zarządzie. Dla pana wiadomości, od 7 czerwca zastępuję ministra Łapińskiego. Szanowni państwo, przemysł za rządów Platformy Obywatelskiej, PGZ za rządów Platformy Obywatelskiej w czasie, kiedy minister Mroczek był odpowiedzialny za przemysł obronny, pokazuje jak w soczewce sytuacja Fabryki Broni w Radomiu. Szanowni państwo, na kolejnych targach w Kielcach, kiedy najmądrzejsza Platforma Obywatelska zarządzała tym podmiotem, czterokrotnie pokazywano broń modułową, nowoczesną, opracowaną w Polsce z udziałem warszawskich naukowców. Było to jedno z najnowocześniejszych rozwiązań na świecie. Na czterech kolejnych targach MSPO. Mamy to. Już Chińczycy podrobili tę broń. A wy mówiliście: „Mamy to". Jest to decyzja Ministerstwa Obrony Narodowej, którym kierował Antoni Macierewicz. W 2016 r. doprowadzono do tego, że próby mogły zostać szczęśliwie zakończone, a broń mogła uzyskać certyfikat. Dzisiaj jest ona na wyposażeniu polskich żołnierzy. Gdybyście nie przeprowadzili, gdybyście nie zaniechali pewnych działań w stosunku do tego innowacyjnego rozwiązania, dzisiaj bylibyśmy w zupełnie innym miejscu. To – jak w soczewce – pokazuje, jak management Platformy Obywatelskiej zarządzał takimi podmiotami gospodarczymi w ramach grupy, jak fabryka broni. Na czterech kolejnych tragach pokazywaliście innowacyjną broń, która została skopiowana przez Chińczyków.

Szanowni państwo, muszę zareagować na jedną wypowiedź. Naprawdę. I tu będzie też pewna złośliwość z mojej strony. Przepraszam za to, ale myślałem, że w kontekście dzisiejszej tematyki będziemy rozmawiać na poziomie merytoryki. Nie wiem, jakie informacje powiela poseł Suski, czy są to informacje Sputnika czy Schnepfa, który mówi, że najlepsze na potrzeby polskiej armii są samoloty Suchoj.

Poseł Paweł Suski (PO-KO):

Ja coś takiego powiedziałem?

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Nie. Pan powiela informacje niesprawdzone i kłamliwe, które godzą w dobre imię Rzeczypospolitej. Przede wszystkim proszę pamiętać o tym, że w sprawie samolotu F-35 kilkanaście dni temu zostało wysłane zapytanie ofertowe. Powinien to pan wiedzieć, jako członek Komisji Obrony Narodowej. A jak pan nie wie, to proszę zapytać pana ministra Mroczka, to panu wytłumaczy, co to jest zapytanie ofertowe. Dzisiaj występujemy do rządu Stanów Zjednoczonych z zainteresowaniem zakupem samolotów F-35. I czekamy na odpowiedź. I takie bzdury, jakie pan opowiada, że nie będzie offsetu, nijak się mają do rzeczywistości.

Rozumiem, że pan poseł Ruszczyk oczekuje odpowiedzi na swoje wszystkie pytania w formie pisemnej. Ale znaczna część tych kwestii została poruszona w moim wystąpieniu. Jeszcze raz powtórzę, że w 2018 r. na zamówienia obronne Ministerstwa Obrony Narodowej przeznaczono prawie 13 mld zł, z czego na zamówienia w rodzimym przemyśle obronnym przeznaczono 5,6 mld zł, tj. 41%. W tym roku na zamówienia przeznaczono 11 mld zł. Jeżeli chodzi o plan zakupów, to już podpisano umowy o wartości 7,5 mld zł, z czego na ponad 5,5 mld zł z polskim przemysłem obronnym. To jest 85% zamówionych czy podpisanych umów, które zostały ulokowane w rodzimym przemyśle zbrojeniowym. 85%. Szanowni państwo, to jest kluczowa informacja. Jak powiedziałem, wszystkie odpowiedzi otrzyma pan na piśmie, jak pan żądał. Jeszcze pan prezes.

Prezes zarządu PGZ SA Witold Słowik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, było wiele pytań, więc może zacznę od porównania PGZ z WB Electronics, tj. z najbardziej prężną prywatną firmą sektora zbrojeniowego. W moim odczuciu trudno jest porównywać te dwie firmy z wielu powodów. Po pierwsze, za Grupą Kapitałową PGZ ciągnie się w sumie kilkudziesięcioletnia historia i wiele negatywnych obciążeń, polegających m.in. na zdekapitalizowaniu majątku, wysokich kosztach funkcjonowania, przestarzałych technologiach, tudzież na takim

podejściu, że w grupie PGZ, a wcześniej w grupie Bumar czy w Polskim Holdingu Obronnym, poza przedsiębiorstwami stricte sektora obronnego będą lokowane różnego rodzaju przedsiębiorstwa o wątpliwej kondycji finansowej.

Około 9 lat temu, czyli w czasach rządów Platformy Obywatelskiej, został utworzony Fundusz MARS. Do funduszu zostały włączone elementy przemysłu stoczniowego, nieruchomości i różne inne podmioty. Nie wiadomo do końca, dlaczego Fundusz MARS został przekazany do PGZ. Jest to jeden z elementów, który co do zasady nie stanowi core biznesu. To nie są przedsiębiorstwa przemysłu obronnego, ale generują one dla PGZ wiele zobowiązań, w tym strat, że względu na jakość przedsiębiorstw, które się w tym funduszu znajdują. W czasach rządów Platformy Obywatelskiej były przeróżne pomysły. Wtedy jeszcze nie było PGZ, więc zapewne w czasach ARP jedna ze spółek, firma „CENREX" uczestniczyła w tzw. karuzeli VAT-owskiej, równocześnie będąc dostawcą ważnych elementów amunicyjnych. Nie będę tutaj podawał szczegółów, bo posiedzenie ma charakter publiczny. A my musieliśmy uratować tę spółkę, spłacając zaległości na rzecz urzędu skarbowego. Ze względu na interes obronny państwa polskiego ta spółka nie mogła zbankrutować, więc de facto pokryliśmy jej zobowiązania z tytułu podatku od towarów i usług w wysokości 8 mln zł, które nigdy nie powinny powstać.

Kolejny element generujący do tej pory koszty, to spółka Nano Carbon i bardzo ambitne projekty tworzenia polskiego grafenu, których podstawą były pomysły, które nie powinny być realizowane kosztem polskiego przemysłu obronnego. Dla PGZ było to kilkadziesiąt milionów złotych straty. Było wiele tego typu przedsięwzięć i firm, które obciążają podstawową działalność. Takie firmy można byłoby znaleźć.

WB Electronics jest firmą zaawansowaną technologicznie, produkującą najnowocześniejsze produkty w dużej mierze związane z informatyką, ale nie tylko. Automatycznie marża jest zdecydowanie wyższa niż w przypadku innych działalności. Oczywiście, chwała za to zarządowi, który uzyskał dość dobrą pozycję na rynkach międzynarodowych. Znaczną część ich przychodów stanowi sprzedaż eksportowa. Z WB Electronics z jednej strony konkurujemy, a z drugiej współpracujemy. Korzystamy z produktów tej firmy. Na pewno chcemy, żeby rentowność PGZ była zdecydowanie lepsze. Ale ze względu na portfolio naszych zakładów rentowność wynosząca ok. 10% nawet w perspektywie kilku lat jest mało prawdopodobna.

W ramach naszych rozliczeń z Ministerstwem Obrony Narodowej ministerstwo kontroluje wszelkie składniki kosztowe i narzuca nam marżę, która per saldo, z wielu powodów na koniec jest marżą niższą. Jeżeli będą utrzymane te zasady współpracy, które są obecnie, niemożliwe będzie wygenerowanie kilkunastoprocentowego zysku netto. Chciałbym, żeby sytuacja PGZ radykalnie się poprawiła. Temu służą działania, o których mówiłem. Jest to m.in. centralizacja zakupów, żeby obniżyć koszty zakupu, centralizacja eksportu, poprawianie wydajności pracy etc., więc nie można porównywać 2 rzeczy nieporównywalnych. Obecnie Grupa Kapitałowa PGZ i WB Electronics, to zupełnie nieporównywalne podmioty gospodarcze.

Kolejny temat, to WZŁ i automaty do gry. Ten kontrakt został zawarty na początku 2017 r. Tak naprawdę, nie powinien być nigdy zawarty z tego powodu, że termin jego realizacji wynosił 4 miesiące. Był to termin nierealistyczny, który wynikał ze zmian przepisów dotyczących gier losowych w Polsce. Totalizator Sportowy stał się monopolistą i chciał szybko nabyć automaty do gry. Niestety, WZŁ podpisał ten kontrakt z terminami zupełnie nierealistycznymi i nie zrealizował tego kontraktu w terminie. Nie mógł go zrealizować, bo nawet przedsiębiorstwo, które miało potencjał w zakresie produkcji automatów i oprogramowanie, w tak krótkim terminie nie zrealizowałoby tego kontraktu. Totalizator kupił od dostawcy zagranicznego automaty z innym oprogramowaniem. Natomiast my staramy się tę dostawę zrealizować. Mamy daleko zaawansowany proces przekazywania automatów Totalizatorowi.

Według aktualnych informacji ten proces ma się w najbliższych tygodniach zakończyć. Negocjujemy akceptowalną dla jednej i drugiej strony cenę oraz wysokość kar umownych. Nie wchodząc w dokładne detale uważamy, że jest szansa zamknięcia tego kontraktu na zero. Na podstawie konkretnych dokumentów udało nam się przekonać audytora, że nie ma potrzeby tworzenia na ten cel rezerwy. Czyli jest duże prawdopo-

dobieństwo pozytywnego zakończenia tego kontraktu. Oczywiście, jak podkreślam, ze względu na to, że nie jest to core biznes PGZ, ten kontrakt w ogóle nie powinien być w takich terminach zawierany.

Kolejny temat, to Autosan. Było pytanie, ile pieniędzy zostało zainwestowanych przez PGZ w Autosan. Nasze podmioty – Huta Stalowa Wola i PIT Radwar – posiadają po 50% akcji Autosanu. Z pożyczkami, które zostały udzielone przez całą grupę kapitałową jest to łącznie ok. 100 mln zł. Jeżeli dobrze pamiętam, 40 mln zł kosztował zakup, a 60 mln przekazano w formie pożyczek. Pożyczki, jak sama nazwa wskazuje, są po to, żeby w przyszłości wróciły do pożyczkodawcy. Mamy nadzieję, że w tym roku uda się nam sytuację w Autosanie tak ustabilizować, żeby zakończył ten rok z niewielką stratą. Natomiast zakładamy, że w kolejnym, 2020 r., roku Autosan już będzie przynosił niewielkie zyski i przestanie być kulą u nogi PGZ. Cieszymy się z tego, że przedwczoraj NCBiR unieważnił postępowanie na stworzenie autobusu elektrycznego. Mamy nadzieję, że to postępowanie będzie ogłoszone ponownie. Wtedy Autosan lepiej się do tego przygotuje. W tej chwili ma już lepszą sytuację finansową i liczymy, że będzie uczestniczył w tym projekcie, co da mu olbrzymie perspektywy rozwoju.

Kolejny temat, to offset w ramach programu „Wisła”. Pierwszy etap programu „Wisła” ma wartość ok. 16,6 mld zł. W ramach zobowiązań offsetowych powinno trafić do PGZ dziewięćset kilkadziesiąt milionów złotych. Dostarczycielami offsetu jest firma Lockheed Martin i firma Raytheon, zgodnie z podpisanymi umowami. Udało nam się podpisać konkretną umowę offsetową z firmą Lockheed Martin pod koniec marca br. W ramach tej umowy ma być realizowanych 15 projektów offsetowych. Przy czym chciałem zaznaczyć, że w tej chwili offset, to nie inwestycje firm zagranicznych w Polsce. Jest to budowanie kompetencji polskich firm. W ramach budowania tych kompetencji firma Lockheed Martin będzie z nami realizować 15 projektów. Są one ulokowane w 5 spółkach grupy PGZ, czyli w PGZ SA, w Wojskowych Zakładach Elektronicznych w Zielonce, w Wojskowych Zakładach Uzbrojenia w Grudziądzu, w Wojskowych Zakładach Lotniczych Oddział nr 1 w Dęblinie i w WZL nr 2 w Bydgoszczy.

Najważniejsze są dwa, a właściwie trzy elementy tego offsetu. Jednym jest transfer technologii związany z wyrzutnią M-903. Drugim transfer części technologii związanych z pociskiem PAC3 MSI. Część tego pocisku, a konkretnie modułu napędowego, będzie produkowana w Polsce. Uzyskaliśmy również możliwość rozszerzenia serwisowania samolotów F-16. I najważniejszy element. Zostanie stworzone laboratorium, w którym będą prowadzone badania nad bronią rakietową. Wyniki tych badań będą mogły być wykorzystane nie tylko w programie „Wisła”, ale również w innych programach zbrojeniowych. Mamy nadzieję, że będą służyły w zakresie rozwoju „Pioruna”, „Feniksa”, a być może także w zakresie stworzenia rakiety do programu „Narew”.

Firma Raytheon jest drugim offsetodawcą. Tutaj mamy kolejne terminy przedłużania negocjacji. Mamy nadzieję, że negocjacje skończą się pomyślnie. Natomiast – co jest bardzo istotne – pomimo tego, że nie zawarliśmy z „Raytheonem” umowy offsetowej, Huta Stalowa Wola podpisała umowę na integrację i produkcję 16 wyrzutni rakiet systemu „Patriot” w ramach programu „Wisła”. Te wyrzutnie mają być produkowane w Hucie Stalowa Wola, więc zakładamy zdecydowanie większy udział polskiego przemysłu, w tym przede wszystkim PGZ, w pierwszej fazie programu „Wisła”.

Były jeszcze pytania dotyczące Stomilu. Stomil rzeczywiście jest jednym z naszych większych eksporterów, ale ten zakład jest bardzo zapóźniony technologicznie. Sprzedaje półprodukty do produkcji wyrobów finalnych, do produkcji opon. Rentowność tych kontraktów eksportowych jest zbliżona do zera. Cały zakład Stomil generuje stratę. Jesteśmy na etapie zaawansowanych rozmów z Agencją Rozwoju Przemysłu, mających na celu przekazanie Stomilu ARP. To nie jest nasz core biznes. To jest obciążenie dla PGZ. Poruszane były jeszcze kwestie zakładu w Pionkach, ale tu mamy dać odpowiedź na piśmie, a także kwestie Programu Modernizacji Gospodarki. Jeszcze raz chciałem podkreślić, że PMG, to nie jest żadna jałmużna czy dotacja mająca na celu poprawianie sytuacji PGZ. Jest to element zapłaty za utrzymanie niewykorzystanych zdolności produkcyjnych.

Mamy np. spółkę Odlewnia Staliwa „Łabędy", która ma kompetencje odlewania wież czołgowych, ale odlewa tych wież zdecydowanie za mało, żeby pokryć swoje koszty finansowania tej działalności. Generuje rocznie stratę w wysokości ok. 10 mln zł. Środki PMG pokrywają część tej straty. Natomiast, żeby utrzymać kompetencje odlewania wież do czołgów musimy utrzymać tę odlewnię. Czasami armia sporadycznie zamawia krótkie serie różnego rodzaju amunicji. Czasami jest to nawet raz na kilka lat. Natomiast linie produkcyjne muszą być utrzymywane. PMG jest po to, żeby utrzymać ten potencjał. To nie jest żadna jałmużna.

I na koniec, jeżeli chodzi o plan inwestycyjny uważamy, że aby Polska Grupa Zbrojeniowa była konkurencyjna powinniśmy zainwestować łącznie 2,3 mld zł w kilkanaście projektów modernizacyjnych, w tym w projekt odtworzenia kompetencji produkcji prochów wielobazowych w Pionkach. Nie będę wymieniał tych wszystkich projektów, dlatego że posiedzenie Komisji ma charakter publiczny i jawny. Ale – jak już mówiłem – szukamy finansowania tych projektów z wielu źródeł. Na pewno nie będziemy w stanie zrealizować tych projektów z zysku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję zaproszonym gościom. Dziękuję Wysokiej Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.